

Sygn. akt I C 1268/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 sierpnia 2018 roku

Sąd Rejonowy w Zgierzu I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodnicząca: Sędzia SR Ewelina Iwanowicz

Protokolant: Patrycja Łuczak

po rozpoznaniu w dniu 14 sierpnia 2018 roku w Zgierzu na rozprawie sprawy

z powództwa **A. R.**

przeciwko **(...) Spółce Akcyjnej V. (...) w W.**

o zapłatę

1. oddała powództwo;
2. nie obciąża powódki obowiązkiem zwrotu kosztów procesu;
3. nie obciąża powódki obowiązkiem zwrotu kosztów sądowych.

Sygn. akt I C 1268/13

UZASADNIENIE

W dniu 27 czerwca 2013 roku A. R. z pozwem przeciwko (...) Spółce Akcyjnej V. (...) z siedzibą w W. o zapłatę kwoty 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia

16 maja 2013 roku do dnia zapłaty; kwoty 3.493 zł tytułem odszkodowania (w tym 300 zł

– koszty zakupu leków i farmaceutyków po około 100 zł przez 3 miesiące, 100 zł – koszty dojazdu do lekarzy samochodem prywatnym, 300 zł – koszty zniszczonej odzieży w postaci kurtki, butów i spodni oraz 2.793 zł – koszty opieki osób trzecich w okresie od 24 grudnia 2012 roku do 31 marca 2013 roku po 3 godziny dziennie i stawce godzinowej 9,50 zł)

z ustawowymi odsetkami od dnia 16 maja 2013 roku dnia zapłaty oraz kwoty po 300 zł miesięcznie tytułem renty na zwiększone potrzeby (w tym 30 zł na zakup leków i 285 zł

za pomoc osób trzecich po 1 godzinie dziennie i stawce godzinowej 9,50 zł) począwszy

od dnia 1 kwietnia 2013 roku i na przyszłość płatnej z góry do 10-go dnia każdego miesiąca

z ustawowymi odsetkami w przypadku uchybienia terminowi płatności. Jednocześnie powódka wniosła o ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania,

w tym kosztów zastępstwa procesowego. W uzasadnieniu podniesiono, iż dochodzona kwota związana jest

ze zdarzeniem drogowym z dnia 21 grudnia 2012 roku, w którym powódka została potrącona przez samochód osobowy i w wyniku którego doznała m.in. złamania prawego podudzia.

(pozew k. 2 – k. 7)

Postanowieniem z dnia 7 stycznia 2014 roku Sąd Rejonowy w Zgierzu zwolnił A. R. od kosztów sądowych w niniejszej sprawie w całości.

(postanowienie – k. 49)

W dniu 3 lutego 2014 roku (...) Spółka Akcyjna V. (...) w W. złożyło odpowiedź na pozew, w której wniosło o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu (szczegółowo w odpowiedzi na pozew wymienionych). Pozwany zakwestionował zasadę swojej odpowiedzialności, jak również zakres i wysokość szkody, podnosząc przy tym zarzut, iż szkoda powstała wyłącznie z winy powódki, ewentualnie z ostrożności procesowej – zarzut przyczynienia się przez powódkę w 99 % do zaistnienia szkody. W uzasadnieniu podniesiono, iż bezpośrednią i jedyną przyczyną wypadku było nieprawidłowe zachowanie powódki, która spowodowała zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym poprzez wejście na bok jadącego samochodu marki F. (...).

(odpowiedź na pozew – k. 50 – k. 52v.)

W piśmie z 13 lutego 2018 roku pełnomocnik pozwanego sprecyzował żądanie w zakresie kosztów procesu.

(pismo pozwanego – k. 296 – k. 297)

Na ostatnim terminie rozprawy w dniu 14 sierpnia 2018 roku pełnomocnik powódki poparł powództwo, zakwestionował zawinienie bądź przyczynienie się powódki do powstania szkody, wniósł o zasądzenie kosztów procesu, a na wypadek nieuwzględnienia powództwa o nieobciążanie powódki kosztami procesu. Pełnomocnik pozwanego wniósł o oddalenie powództwa. Podtrzymał zarzut wyłącznej winy powódki. Nadto, wniósł o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu, podnosząc, iż brak jest podstaw do nieobciążenia tymi kosztami powódki.

(protokół – k. 316v-318)

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 21 grudnia 2012 roku w Z. około godziny 5:40 A. R. kierowała się pieszo wzdłuż ulicy (...) do zakładu pracy – S. R. przy ulicy (...). Po dojściu do ulicy (...) powódka chcąc przejść na drugą stronę ulicy nie skierowała się do przejścia dla pieszych. Stała ona natomiast w odległości około 1 metra od krawędzi jezdni na rogu ulic (...) na skos w stosunku do drogi odchodzącej od ulicy (...) po drugiej stronie jezdni w kierunku ulicy (...), kilka metrów od wyznaczonego przejścia dla pieszych przez jezdnię ulicy (...). W tym czasie E. M. kierowała samochodem osobowym marki F. (...) o numerze rejestracyjnym (...) ulicą (...) w kierunku A. Ł. z zamiarem skrętu w prawo w ulicę (...) celem zatankowania samochodu na pobliskiej stacji benzynowej. Wraz z E. M. w pojeździe marki F. jechały jej dwie siostry B. M. oraz A. M., jak również chłopak tej ostatniej M. M.. Kierująca widziała po prawej stronie, w pobliżu krawędzi jezdni powódkę. Oprócz kierującej powódkę zauważyła z odległości około 10 m także siedzącą z przodu pojazdu jako pasażer B. M., która zwróciła uwagę kierującej na osobę stojącą na rogu ulic. Kierująca odpowiedziała, że ją widzi.

W miejscu zdarzenia nie ma sygnalizacji świetlnej, jest ono jednak dobrze oświetlone.

Po prawej stronie jezdni ulicy (...) bezpośrednio przed skrzyżowaniem nie było zaparkowanych samochodów. Kierująca przez cały czas widziała powódkę stojącą przed krawędzią jezdni. Tym samym powódka przystąpiła do wykonywania manewru skrętu

w prawo, cały czas obserwując powódkę, gdyż nie widziała, czy chce ona wejść na jezdnię, czy nie. Przed wykonaniem manewru kierująca włączyła kierunkowskaz. Samochód poruszał się wówczas z prędkością około 20 km/h, miał włączone światła mijania. Jazda z tak małą prędkością wynikała zarówno z warunków panujących na drodze – było ślisko, jak i z faktu, iż kierująca cały czas widziała powódkę stojącą na rogu ulic. Kiedy samochód znalazł się

na środku łuku, wówczas A. R. weszła na jezdnię wykonując krok lewą nogą, a następnie prawą i uderzyła w jadący pojazd na wysokości prawego przedniego koła. E. M. natychmiast przystąpiła do hamowania. Samochód zatrzymał się na prawej stopie powódki. Piesza na skutek uderzenia nie została odrzucona, ale upadła do tyłu w miejscu,

w którym doszło do wypadku. Rozdarty został prawy but powódki.

(kopia notatki urzędowej – k. 76, k. 103, k. 110; przesłuchanie powódki – k. 316 w zw. k. 73 – k. 73v wyjaśnień informacyjnych; zeznania świadka E. M. – k. 95v. – k. 96v.; zeznania świadka B. M. – k. 96v.; zeznania świadka A. M. – k. 131v.; zdjęcia – k. 35)

Na skutek zderzenia noga powódki znalazła się pod kołem samochodu. W jej uwolnieniu pomogły siostry kierującej. Na miejsce zdarzenia nie została wezwana policja ani pogotowie ratunkowe. Po zaistniałym zdarzeniu kierująca przewiozła powódkę swoim samochodem do Wojewódzkiego Szpitala (...)–Curie

w Z.. Do samochodu wsiadła ona z pomocą E. M. oraz jej pasażerów. E. M. po oddaniu A. R. pod opiekę lekarza z izby przyjęć nie odjechała, lecz oczekiwała na funkcjonariuszy Policji wezwanych przez lekarza. Była z nią również siostra B. M.. Druga siostra z chłopakiem udali się już do pracy.

Po przyjeździe policjanci rozmawiali z pieszą, kierującą i pasażerką B. M..

Po rozmowie dokonali oględzin samochodu marki F. oraz nakazali E. M. pojechanie nim na miejsce zdarzenia, gdzie funkcjonariusze dokonali oględzin. Policja nie stwierdziła, by którykolwiek z uczestników zdarzenia był pod wpływem alkoholu. A. R. została ukarana mandatem karnym za spowodowanie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Piesza przyjęła mandat i podpisała się pod nim.

(kopia notatki urzędowej – k. 76, k. 103, k. 110; kopie protokołów z badania trzeźwości – k. 77 – k. 78v., k. 104 – k. 105v., k. 111 – k. 112v., kopia protokołu oględzin pojazdu – k. 79 – k. 82, k. 106 – k. 107v., k. 113 – k. 114v.; przesłuchanie powódki – k. 316 w zw. z k. 73 – k. 74 wyjaśnień informacyjnych; zeznania świadka E. M. – k. 95v. – k. 96v.; zeznania świadka B. M. – k. 96v. – k. 97; zeznania świadka A. M. – k. 131v. – k. 132; zeznania świadka M. M. – k. 141 00:03:22-00:12:15, kopia mandatu karnego – k. 4 załączonych akt II Ko 3/13)

W dniu zdarzenia był mróz, nie padał śnieg. Przed jazdą E. M. przygotowała samochód do drogi. Pojazd miał odśnieżone i odszronione szyby. W przedniej części pojazdu szyby nie były zaparowane, działał nawiew.

(zeznania świadka E. M. – k. 96; zeznania świadka B. M. – k. 96v., zeznania świadka A. M. – k. 131v. – k. 132, zeznania świadka M. M. – k. 141 00:03:22-00:12:59)

W chwili zdarzenia powódka miała na sobie czapkę z daszkiem, kaptur, zaś szalikiem osłaniała twarz przed zimnem.

(przesłuchanie powódki – k. 316 w zw. k. 73v. i k. 95v. wyjaśnień informacyjnych)

Orzeczeniem z dnia 22 maja 1996 roku A. R. została zakwalifikowana do pierwszej grupy inwalidów z uwagi na wadę narządu wzroku. Inwalidztwo powódki jest trwałe. W chwili zdarzenia miała założone okulary.

(przesłuchanie powódki – k. 316 w zw. k. 73 wyjaśnień informacyjnych; zeznania świadka E. M. – k. 95v. – k. 96v.; zeznania świadka B. M. – k. 97; zeznania świadka A. M. – k. 131v.)

W wyniku zdarzenia uszkodzeniu uległ przedni prawy błotnik nad kołem pojazdu F. (...) oraz jego prawe lustro boczne.

(kopia protokołu oględzin pojazdu – k. 79 – k. 82, zeznania świadka E. M. – k. 96, zeznania świadka B. M. – k. 97; zeznania świadka A. M. – k. 132)

Zgodnie z zasadami ruchu drogowego błąd skutkujący zaistnieniem przedmiotowego zdarzenia drogowego popełniła piesza uczestniczka ruchu drogowego. Błąd powódki polegał na tym, że zgodnie z zasadami określonymi Ustawie prawo o ruchu drogowym (art. 13 ust. 1

i art. 14 pkt 1 lit. a) była obowiązana zachować szczególną ostrożność oraz nie powinna wchodzić w bezpośredniej odległości przed jadącym pojazdem. Piesza (w każdej przyjętej wersji) weszła na jezdnię w bezpośredniej odległości przed jadącym pojazdem, czym uniemożliwiła kierującej podjęcie skutecznych manewrów obronnych pozwalających na uniknięcie potrącenia. W przypadku prawidłowej obserwacji jezdni drogi, którą powódka zamierzała przekroczyć, uniknęłaby ona potrącenia. Brak jest przy tym podstaw

do wskazania, że to kierująca samochodem popełniła błąd w taktyce lub technice jazdy skutkujący zaistnieniem rozpatrywanego wypadku.

(opinia biegłego z zakresu analizy i rekonstrukcji wypadków drogowych – k. 151 – k.162; pisemna opinia uzupełniająca – k. 186 – k. 194; pisemna opinia uzupełniająca – k. 233

– k. 243; ustna opinia uzupełniająca – k. 248 –k. 249 00:04:00-00:24:18)

Po zdarzeniu z 21 grudnia 2012 roku A. R. przebywała w szpitalu w dniach 21-24 grudnia 2012 roku. Rozpoznano u niej otwarte złamanie dwukostkowe podudzia prawego ze zwłknięciem tylnobocznym w stawie skokowo-goleniowym prawym. Wykonano u niej repozycję w znieczuleniu dożylnym i założono gips stopowo-udowy. Zalecono chodzenie przy pomocy dwóch kul bez obciążania kończyny dolnej prawej, kontrolę w poradni ortopedycznej oraz przepisano leki.

(kopia karty informacyjnej – k. 15 – k. 16, kopia dokumentacji medycznej – k. 17 – k. 30v.)

A. R. miała nogę w gipsie do 28 lutego 2013 roku, przy czym 31 stycznia 2013 roku założono jej krótszy gips – do kolana.

(przesłuchanie powódki – k. 316 w zw. z k. 95 wyjaśnień informacyjnych)

Powódka zażywała leki przeciwbólowe i zastrzyki przeciwzakrzepowe.

(przesłuchanie powódki – k. 316 w zw. z k. 95 – k. 95v. wyjaśnień informacyjnych)

Po wyjściu ze szpitala powódka przebywała na zwolnieniu lekarskim do października 2013 roku. Po powrocie do pracy zmieniono jej stanowisko pracy ze stojącego na siedzące.

(przesłuchanie powódki – k. 316 w zw. z k. 95 – k. 95v. wyjaśnień informacyjnych, kserokopia zwolnienia lekarskiego – k. 31)

Od lutego 2013 roku powódka odbyła kilka cykli rehabilitacji zarówno w ramach świadczeń finansowanych z NFZ, jak i prywatnie. Wydała na ten cel około 500-600 złotych. Ponadto poddała się zabiegowi fala uderzeniową celem przyspieszenia zrostu kości.

(przesłuchanie powódki – k. 316 w zw. z k. 95 – k. 95v. wyjaśnień informacyjnych, kserokopia dokumentacji medycznej – k. 62 – k. 63)

A. R. pozostawała pod opieką lekarza w poradni ortopedycznej.

W okresie unieruchomienia w gipsie stopowo-udowym była wozona na wizyty karetką, a później woził ją ojciec swoim samochodem.

(przesłuchanie powódki – k. 316 w zw. z k. 95v. wyjaśnień informacyjnych, kserokopia dowodu rejestracyjnego – k. 37, kserokopia historii choroby – k. 66 – k. 68)

Po wypadku powódka opiekowali się rodzice i chłopak. Pomagali jej w robieniu zakupów, przy czynnościach higienicznych, przy przygotowywaniu posiłków.

(przesłuchanie powódki – k. 316 w zw. z k. 95v. wyjaśnień informacyjnych)

Od lipca 2009 roku stawka pełnej odpłatności za usługi opiekuńcze w dni powszednie na terenie miasta Ł. w dni powszednie wynosiła 9,50 złotych, a w soboty, niedziele i święta 100 % stawki w dni powszednie.

(kserokopia (...) Komitetu Pomocy (...) – k. 34)

A. R. w wyniku zdarzenia z dnia 21 grudnia 2012 roku doznała w zakresie narządów ruchu złamania kostki bocznej i kostki przyśrodkowej prawej goleni z otwartym zwichnięciem stawu skokowego. Uszczerbek na zdrowiu powódki w zakresie narządów ruchu jest stały i wynosi obecnie 2 %. Zakres cierpień fizycznych i psychicznych powódki w związku z doznanymi w dniu 21 grudnia 2012 roku obrażeniami należy określić jako znaczny. Największe dolegliwości bólowe wymagające systematycznego stosowania leków trwały przez okres 3 miesięcy. Zastrzyki przeciwzakrzepowe powinna przyjmować przez cały okres unieruchomienia gipsowego. Przez okres pierwszych trzech miesięcy koszt leków mógł zamknąć się w kwocie około 100 złotych miesięcznie, przez kolejne pięć miesięcy malał do kwoty poniżej 20 złotych. W związku z obrażeniami narządów ruchu występowała u powódki potrzeba częściowej pomocy osób trzecich przez okres około 10 tygodni po wypadku przez około cztery godziny dziennie. Okresowej pomocy powódka wymagała także przez dalsze cztery miesiące przez około dwie godziny dziennie. Obecnie powódka nie wymaga pomocy osób trzecich. Wszelkie zastosowane u powódki ćwiczenia i zabiegi usprawniające z zakresu fizjoterapii i fizykoterapii były uzasadnione. U powódki optymalnym rozwiązaniem było zastawanie zabiegu falą uderzeniową ESWT. Proces leczenia powódki dobiegł już końca. Uzyskany wynik i rokowania na przyszłość powódki są dobre. Powódka odzyskała prawidłowy kształt i pełny zakres ruchomości prawego stawu skokowego, zaniki mięśni kończyny nie występują.

(opinia biegłego z zakresu ortopedii – k. 256 – k. 259)

W ocenie biegłego z zakresu rehabilitacji medycznej powódka doznała złamania dwukostkowego goleni prawej z otwartym zwichnięciem stawu skokowego. W związku z urazem powódka doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 2 %. Cierpienia fizyczne powódki były znaczne przez około 10 tygodni od przedmiotowego wypadku, a po zdjęciu gipsu zmniejszały się do miernych utrzymujących się do zastosowania fali uderzeniowej w czerwcu 2012 roku, po którym to zabiegu ponownie się nasiliły i ostatecznie spadły do niewielkich w październiku 2013 roku. W okresie unieruchomienia kończyny powódka była ograniczona w czynnościach higienicznych, ubieraniu się oraz wszystkich codziennych czynnościach wymagających stania lub schyłania się. Ograniczenia ruchowe trwały do połowy lipca 2013 roku. Pomoc osób trzecich uzasadniona była w wymiarze trzech godzin dziennie przez 10 tygodni, a od marca do połowy lipca 2013 roku w wymiarze 2 godzin dziennie. Uzasadniony koszt zakupu leków to jednorazowy wydatek w kwocie 50 złotych, 20,66 złotych i 8,72 złotych oraz przez okres 3 miesięcy leki przeciwbólowe za kwotę po około 30 złotych. U powódki fala uderzeniowa przyniosła oczekiwany efekt terapeutyczny postępu zrostu i uzyskania wygojenia złamania. Powódka powinna raz w roku przeprowadzać ambulatoryjny cykl zabiegów fizykoterapeutycznych przeciwbólowych.

(opinia biegłego z zakresu rehabilitacji medycznej – k. 270 – k. 275, opinia uzupełniająca biegłego z zakresu rehabilitacji medycznej – k. 292)

Blizna pourazowa podudzia prawego (po otwartym złamaniu podudzia, po chirurgicznym zaopatrzeniu rany i jej wygojeniu) pozostaje w związku przyczynowym z doznany przez powódkę w dniu 21 grudnia 2012 roku urazem odniesionym przez powódkę w wypadku komunikacyjnym. Blizna ta stanowi u powódki 2% stałego uszczerbku na zdrowiu. Z punktu widzenia chirurgii plastycznej rokowania na przyszłość, co do obecności i wyglądu blizn są niepomyślne. Nie ma możliwości jakiegokolwiek leczenia blizn bez pozostawienia następnych. Możliwość całkowitej ich likwidacji nie istnieje.

(opinia biegłego z zakresu chirurgii plastycznej – k. 300 – k. 304)

Pismem z dnia 7 kwietnia 2013 roku, doręczonym 15 kwietnia 2013 roku, pełnomocnik powódki dokonał zgłoszenia szkody w (...) Spółce Akcyjnej V. (...) z siedzibą w W., z uwagi na fakt, iż samochód marki F. o nr rej. (...) objęty był obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych u pozwanego – numer polisy (...).

(bezsporne, a ponadto zgłoszenie szkody – k. 38 – k. 41, kserokopia zwrotnego potwierdzenia odbioru – k. 42, akta szkody – k. 57)

Pismem z dnia 16 maja 2013 roku ubezpieczyciel poinformował pełnomocnika powódki, iż brak jest podstaw do przyjęcia odpowiedzialności z tytułu umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, a tym samym do wypłaty jakichkolwiek świadczeń z tym związanych, bowiem bezpośrednią i jedyną przyczyną zaistniałego wypadku było nieprawidłowe zachowanie się pieszej, która spowodowała zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym poprzez wejście na bok jadącego samochodu, za co została ukarana mandatem karnym. Ubezpieczyciel powoła się na wyłączną winę poszkodowanej.

(pismo – k. 43 – k. 44, akta szkody – k. 57)

A. R. wystąpiła do Sądu Rejonowego w Zgierzu z wnioskiem o uchylenie mandatu karnego nałożonego na nią w dniu 21 grudnia 2012 roku. Postanowieniem z dnia 19 kwietnia 2013 roku wydanym w sprawie o sygn. akt II Ko 3/13 Sąd Rejonowy w Zgierzu odmówił uchylenia prawomocnego mandatu karnego nałożonego na powódkę. Ponadto powódka złożyła w Prokuraturze Rejonowej w Zgierzu zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przez kierującą samochodem osobowym przestępstwa z art. 177 § 1 k.k. Postanowieniem z dnia 12 lutego 2014 roku, sygn. akt II Kp 347/13 Sąd Rejonowy w Zgierzu utrzymał w mocy postanowienie z dnia 23 maja 2013 roku, mocą którego umorzono dochodzenie w sprawie wypadku drogowego z dnia 21 grudnia 2012 roku, w którym obrażeń ciała doznała A. R., wobec braku znamion czynu zabronionego.

(załączone akta sprawy o sygnaturze II Kp 347/13; załączone akta sprawy o sygnaturze akt II Ko 3/13, załączone akta sprawy o sygnaturze 1 Ds. 23/13)

Aktualnie powódka nadal odczuwa dolegliwości bólowe nasilające się na zmiany pogody lub po dłuższym chodzeniu, nie może długo siedzieć. Okresowo przyjmuje leki przeciwbólowe. Potrzebuje pomocy osób trzecich do czynności takich jak powieszenie firanek. Nadal korzysta z zabiegów usprawniających – raz na pół roku. Niektóre są w ramach publicznej służby zdrowia, a inne odpłatne (10 zabiegów za 200 złotych). Została zwolniona z pracy, gdyż nie mogła wykonywać obowiązków z uwagi na ból nogi. Odczuwa lęk podczas przechodzenia przez jezdnię.

(przesłuchanie powódki – k. 316 – k. 316v.)

A. R. ma 42 lata, samodzielnie prowadzi gospodarstwo domowe. Z uwagi na uraz nogi powódka wróciła do swojej matki, która udziela jej pomocy. Utrzymuje się z renty w wysokości około 800 złotych, która na chwilę obecną stanowi jej jedyne źródło dochodu. Wszelkie opłaty powódka ponosi wraz z matką, miesięcznie wydaje na ten cel około 400zł.

(przesłuchanie powódki – k. 316v.)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie zebranych dowodów, które uznał za wiarygodne.

W szczególności co do ustalenia okoliczności samego zdarzenia z dnia 21 grudnia 2012 roku Sąd oparł się na opinii biegłego z zakresu analizy i rekonstrukcji wypadków drogowych. Opinia była pełna, logiczna, rzetelna. Biegły

jednoznacznie stwierdził, iż w obu wersjach zdarzenia przedstawianych przez jego uczestników, a mianowicie przez pieszą, iż weszła na jezdnię w miejscu wyznaczonego przejścia dla pieszych, jak i przez kierującą i pasażerów samochodu, że piesza weszła na jezdnię poza wyznaczonym przejściem dla pieszych, na łuku skrzyżowania, kluczowym elementem jest czas przebywania pieszej na jezdni do chwili uderzenia przez pojazd. Z przeprowadzonej analizy biegły wywiódł kategorię wniosek, iż kierująca samochodem nie miała technicznej możliwości zatrzymania samochodu przed torem ruchu pieszej, ponieważ czas przebywania pieszej na jezdni przy uwzględnieniu średniostatystycznego czasu reakcji kierującej na sytuację zagrożenia i czasu narastania sił hamowania, był krótszy od czasu niezbędnego na reakcję kierującej oraz czasu zadziałania układu hamulcowego. Ponadto, w ustnej opinii uzupełniającej biegły jednoznacznie wskazał, iż zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwala na dokonanie ustaleń w zakresie czasu na podjęcie skutecznych manewrów obronnych przez kierującą, czyli czas przebywania pieszej na jezdni do chwili najechania pojazdu na stopę powódki. W ocenie Sądu, biegły zdecydowanie oraz merytorycznie odniósł się w opiniach uzupełniających do wszelkich pytań oraz zastrzeżeń, a w szczególności zaś do okoliczności zachowania się kierującej E. M. oraz drogi i czasu hamowania pojazdu. Przy czym wiele z tychże pytań i zastrzeżeń ze strony powodowej miało charakter czysto hipotetyczny, podporządkowany stanowisku procesowemu, bez nawiązania do faktycznego przebiegu zdarzenia, które udało się zrekonstruować w oparciu nie tylko o zeznania pieszej i kierującej, ale i naocznych świadków zdarzenia. Biegły wyjaśnił odpowiadając na pytania pełnomocnika powódki, iż szacowana droga hamowania pojazdu nie była większa niż ok. 10,9 m +/- 0,7m, przy czym najechanie na prawą nogę powódki mogło mieć miejsce pod koniec zatrzymania pojazdu. Dodać należało, iż choć sąd w niniejszej sprawie nie jest związany opinią wydaną na potrzeby postępowania przygotowawczego, to jednakże zwrócić należało uwagę, iż opinia wydana w toku niniejszego procesu, przez innego biegłego, była całkowicie zbieżna we wnioskach z tą wydaną w toku dochodzenia zainicjowanego z doniesienia A. R. o podejrzeniu popełnienia przestępstwa z art. 177 § 1 k.k. przez kierującą samochodem osobowym. W opinii tej biegły stwierdził, iż niezależnie od tego, czy przyjmie się wersję zdarzenia pieszej, iż do potrącenia doszło na przejściu dla pieszych, czy wersję zdarzenia kierującej, iż zdarzenie miało miejsce kilka metrów za przejściem dla pieszych, na łuku drogi, to i tak przy obu wersjach przebiegu zdarzenia nieprawidłowe było zachowanie pieszej, ponieważ weszła na jezdnię bez zachowania szczególnej ostrożności, w bezpośredniej bliskości nadjeżdżającego samochodu, co stwarzało zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym i co pozostawało w bezpośrednim związku przyczynowym z zaistniałym wypadkiem drogowym, natomiast kierująca samochodem jechała prawidłowo, a w zaistniałej sytuacji drogowej nie miała możliwości uniknięcia wypadku drogowego.

W aktach sprawy znajduje się kopia pisma z Komendy Powiatowej Policji w Z. do pełnomocnika powódki z 10 stycznia 2013 roku, w którym wskazano, co akcentuje strona powodowa, iż w momencie zdarzenia powódka poruszała się po przejściu dla pieszych, co jednak nie znalazło potwierdzenia w materiale dowodowym zgromadzonym w niniejszym procesie. Podkreślić przy tym należało, czego strona powodowa wydaje się nie zauważać, iż w tym samym piśmie wskazano, iż to piesza weszła na bok jadącego samochodu. W takiej sytuacji, nie ma więc, zdaniem Sądu, istotnego znaczenia, w którym miejscu jezdni doszło do zdarzenia (czy na tzw. pasach, czy poza nimi), lecz, że to piesza weszła na nadjeżdżający pojazd, a nie pojazd najechał na przechodzącą przez jezdnię (czy to w miejscu do tego dozwolonym czy nie) pieszą. Te same uwagi odnieść należało do treści notatki urzędowej Policji z 20 grudnia 2012 roku.

Natomiast co do oceny stanu zdrowia powódki Sąd oparł się przede wszystkim na opiniach pisemnych biegłych sądowych z zakresu ortopedii, rehabilitacji medycznej oraz z zakresu chirurgii plastycznej, gdyż nie było podstaw do kwestionowania zawartych w ich treści wniosków. Wszystkie opinie biegłych były rzetelne, jasne, logiczne oraz w sposób wyczerpujący objaśniały budzące wątpliwości kwestie. Wydając opinie co do stanu zdrowia powódki, biegły oparli się nie tylko na zgromadzonym w aktach sprawy materiale dowodowym, ale również na przeprowadzonym

przez siebie badaniu powódki, co wskazuje na kompleksowe podejście do sporządzenia przedmiotowych opinii. Tym samym biorąc pod uwagę podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania oraz stopień stanowczości wyrażonych w nich wniosków Sąd uznał sporządzone opinie za w pełni miarodajne i wyczerpujące. Dodać należało, iż biegły z zakresu rehabilitacji medycznej wyjaśnił, iż trwałe uszkodzenia na zdrowiu powódki w wysokości 2% wskazane przez tego biegłego i biegłego z zakresu ortopedii są tożsame i nie podlegają sumowaniu. Natomiast biegły z zakresu chirurgii plastycznej wskazał, iż ustalony przez niego trwały uszkodzenie na zdrowiu w wysokości 2 % jako dotyczący innych kwestii niż ustalone przez biegłych ortopedę i rehabilitanta, powinien się sumować z tym określonym przez tych biegłych.

Za wiarygodne uznać należało także zeznania świadków E. M., B. M., jak i A. M., gdyż były one jasne, spójne i w całości korespondowały z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie, a przede wszystkim w sposób układający się w logiczny ciąg przedstawiły one przebieg zdarzenia z 21 grudnia 2012 roku. Na ocenę tę nie miały wpływu drobne rozbieżności takie jak co do miejsca, na którym siedziała powódka w samochodzie kierowanym przez E. M. w czasie zawożenia jej z miejsca zdarzenia do szpitala, bądź kiedy druga siostra z chłopakiem przesiedli się do środków komunikacji miejskiej celem dojazdu do pracy. Jeżeli chodzi o zeznania świadka M. M., to wskazać należało, iż nie miał on żadnej wiedzy co do przebiegu zdarzenia do momentu zatrzymania pojazdu przez kierującą, gdyż – jak wyjaśnił – spał w czasie jazdy.

Podkreślenia wymagały słowa świadka E. M., iż po zdarzeniu A. R. miała jej powiedzieć, iż nie przechodziła przez jezdnię po przejściu dla pieszych, gdyż przechodząc na skos przez skrzyżowanie skraca sobie drogę do pracy. Zdaniem Sądu, okoliczność tę uznać należało za bardzo prawdopodobną biorąc pod uwagę znany Sądowi nie tylko z urzędu, ale również z analizy biegłego sądowego wydającego opinię w niniejszej sprawie układ skrzyżowania asfaltowych jezdni ulic (...)

w Z. i odchodzącej od ulicy (...) gruntowej drogi dochodzącej do ulicy (...), która krzyżuje się następnie z ulicą (...). Skoro piesza szła ulicą (...) po lewej stronie, to aby przejść przez ulicę (...) po wyznaczonym przejściu dla pieszych, a następnie udać się drogą gruntową w kierunku ulic (...)

i A. S. należałoby niejako cofnąć się przed skrzyżowanie ulicy (...)

z G., a następnie wzdłuż ulicy (...) dojść do tejże gruntowej.

Sąd uznał natomiast zeznania powódki częściowo za niewiarygodne, tj. w zakresie niektórych okoliczności wypadku z dnia 21 grudnia 2012 roku pozostających w sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie. W pierwszej kolejności Sąd nie dał wiary twierdzeniem powódki, z przyczyn opisanych powyżej, co do wejścia przez nią na jezdnię na przejściu dla pieszych oznaczonych tzw. zebra. Ponadto z okoliczności, na które wskazuje sama powódka, tj. z faktu, iż nie została ona po uderzeniu odrzucona, ale upadła do tyłu w miejscu, w którym doszło do wypadku, jak również z faktu, że na skutek uderzenia rozdarciu uległ prawy but powódki, nie jest możliwym, iż powódka znajdowała się przed pojazdem i miała go po swojej lewej stronie. Z faktu, iż przedmiotowy pojazd zatrzymał się na nodze powódki wynika, iż E. M. nie mogła kierować pojazdem ze znaczną prędkością, a tym samym dostosowała się do panujących warunków jazdy.

W wątpliwość należy poddać także twierdzenia powódki, jakoby przednia szyba pojazdu była oszroniona i nie było żadnej widoczności. Pozostaje to bowiem nie tylko w sprzeczności

z zeznaniami świadków, ale także z faktem, na który zwrócił już uwagę biegły z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, iż przedmiotowy pojazd posiada system nagrzewania przedniej szyby.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo podlegało oddaleniu.

Zgodnie z treścią przepisu art. 805 k.c. przez umowę ubezpieczenia majątkowego zakład ubezpieczeniowy zobowiązuje się do zapłaty określonego odszkodowania za szkodę powstałą wskutek przewidzianego w umowie wypadku. Jak

stanowi art. 822 k.c., przez umowę odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność ponosi ubezpieczający, albo osoba, na której rzecz umowa została zawarta. Warunki tej odpowiedzialności określa w przedmiotowej sprawie również ustawa

z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. 2003/124/1152 ze zm.).

Przepis art. 822 § 4 k.c. oraz art. 19 ust. 1 powołanej wyżej ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, przyznał uprawnionemu do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej prawo do dochodzenia roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela. Z kolei zgodnie z przepisem art. 34 ust. 1 tejże ustawy

z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania

za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia.

W przedmiotowej sprawie pozwany kwestionował zasadę swej odpowiedzialności zarzucając wyłączną winę poszkodowanej.

Zgodnie zaś z art. 436 § 1 k.c., z którego wywodzić należy ewentualną odpowiedzialność kierującej samochodem marki F. (...) stanowi, iż odpowiedzialność przewidzianą w artykule poprzedzającym ponosi również samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody. Jednakże gdy posiadacz samoistny oddał środek komunikacji w posiadanie zależne, odpowiedzialność ponosi posiadacz zależny. Zatem poza szczególnym, określonym w art. 436 § 2 k.c. przypadkiem zderzenia dwóch pojazdów, gdzie decyduje zasada winy, odpowiedzialność posiadacza mechanicznego środka komunikacji za szkodę wyrządzoną jego ruchem uregulowana jest przez odwołanie się do reguł odpowiedzialności przewidzianej w art. 435 k.c. Posiadacz pojazdu odpowiada więc na zasadzie ryzyka.

Istota zasady ryzyka sprowadza się do nałożenia na dłużnika odpowiedzialności odszkodowawczej niezależnej od istnienia po jego stronie winy i bezprawności, co oznacza, że dowód braku winy (ekskulpacja) nie zwalnia go z odpowiedzialności. Równocześnie drugą cechą odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, jest jej wyłączenie w ustawowo wymienionych przypadkach, określanych mianem okoliczności egzoneracyjnych, do których w ramach odpowiedzialności z art. 436 § 1 k.c. należą: siła wyższa, wystąpienie szkody wyłącznie z winy poszkodowanego oraz wystąpienie szkody wyłącznie z winy osoby trzeciej, za którą posiadacz odpowiedzialności nie ponosi (art. 435 § 1 in fine k.c.)

Użyty w art. 435 § 1 k.c. zwrot „wyłącznie z winy poszkodowanego”, należy odnosić do przyczyny, gdyż konstrukcja przepisu została oparta na przeciwstawieniu przyczyn powstania szkody w płaszczyźnie przyczynowości, a nie winy. Ocena winy poszkodowanego jako okoliczności egzoneracyjnej jest dokonywana w kategoriach adekwatnego związku przyczynowego, a więc przewidziana w tym przepisie wyłączna wina w spowodowaniu szkody występuje jedynie wtedy, gdy zawinione zachowanie poszkodowanego było jedyną jej przyczyną, zatem tylko wyłączny związek między tym zawinionym zachowaniem, a szkodą zwalnia od odpowiedzialności. Wobec tego przewidziana w art. 435 § 1 k.c. odpowiedzialność, występuje tylko wtedy, gdy zawinione działanie poszkodowanego było jedyną przyczyną wypadku. W takiej sytuacji ruch pojazdu uważany jest z punktu widzenia przyczynowego za przypadkową okoliczność, niestanowiącą przyczyny szkody. Tylko taki wyłączny związek między tym zawinionym postępowaniem, a szkodą zwalnia

od odpowiedzialności posiadacza mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody.

Przekładając powyższe na grunt niniejszej sprawy wskazać należało, iż piesza

– powódka uczestnicząc w ruchu drogowym dopuściła się nieprawidłowości polegającej na wejściu na jezdnię w bezpośredniej odległości przed jadącym pojazdem (weszła na bok pojazdu), czym uniemożliwiła kierującej podjęcie

skutecznych manewrów obronnych pozwalających na uniknięcie potrącenia, co jednoznacznie wynika z opinii biegłego do spraw rekonstrukcji wypadków.

Pieszy, przechodząc przez jezdnię lub torowisko jest zobowiązany do zachowania szczególnej ostrożności (art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym, t.j. Dz. U. z 2017 r., poz. 1260 z zm.), czyli powinien zwiększyć uwagę

i dostosować swoje zachowanie do warunków i sytuacji zmieniających się na drodze

w stopniu umożliwiającym odpowiednio szybkie reagowanie, a także (co do zasady) korzystać z przejścia dla pieszych (art. 13 ust. 1 zd. 1). Przed wejściem na jezdnię pieszy powinien dokonać oceny sytuacji, pamiętając jednocześnie o ciężących na nim obowiązkach. Stosownie bowiem do art. 14 ust. 1 lit. a w/w ustawy zabrania się wchodzenia na jezdnię bezpośrednio przed jadący pojazd, w tym również na przejściu dla pieszych. Wobec powyższego, nawet gdyby wbrew ustaleniem Sądu orzekającego w niniejszej sprawie przyjąć, że powódka weszła na jezdnię ulicy (...) w Z. na oznakowanym przejściu dla pieszych, to pomimo przewidzianego w art. 13 ust. 1 zd. 2 w/w ustawy pierwszeństwa pieszego znajdującego się na przejściu przed pojazdem, nie mogła ona bez wpływu na ocenę odpowiedzialności kierującego, a w konsekwencji na rozstrzygnięcie niniejszej sprawy, zignorować zakazu z art. 14 pkt 1 lit. a wtargnięcia na jezdnię pod jadący prawidłowo samochód. Jak wynika z opinii biegłego, z którą Sąd orzekający w pełni się zgadza, dla obu wersji zdarzenia, a mianowicie, iż piesza weszła na jezdnię w miejscu wyznaczonego przejścia dla pieszych, jak i że piesza weszła na jezdnię poza wyznaczonym przejściem dla pieszych, na łuku skrzyżowania, uczyniła to wprost pod nadjeżdżający pojazd.

Mając na względzie zasadę względnej ufności (art. 4), piesza przed wejściem

na jezdnię, powinna szczególnie uważnie obserwować warunki panujące w obrębie skrzyżowania i sprawdzić, czy może bezpiecznie przejść przez jezdnię, bez zmuszania kierujących do gwałtownego hamowania. W ocenie Sądu, z analizowanych przepisów ustawy Prawo o ruchu drogowym wynika, iż pieszy nie może wejść na jezdnię, kiedy mu się tylko podoba, ale ciąży na nim obowiązek upewnienia się, że nie wejdzie na jezdnię bezpośrednio przed jadący pojazd. Powyższe dotyczy również przejścia dla pieszych, a zatem tym bardziej przechodzenia przez jezdnię w miejscu niedozwolonym.

Natomiast kierującej pojazdem marki F. (...) nie sposób było zarzucić nieprawidłowości w postępowaniu. Zgodnie z opinią biegłego, brak było podstaw

do wskazania, aby popełniła ona błąd w taktyce lub technice jazdy skutkujący zaistnieniem przedmiotowego wypadku.

Choć obowiązek zachowania szczególnej ostrożności (art. 3 ust. 1) obciąża kierującego pojazdem m.in., gdy zbliża się do skrzyżowania (art. 25 ust. 1) oraz do przejścia dla pieszych (art. 26 ust. 1), to kierująca pojazdem marki F. (...) znajdująca się поблизу przejścia dla pieszych (według ustaleń Sądu już za nim), a także w obrębie skrzyżowania, zachowała, zdaniem Sądu, szczególną ostrożność, co polegało na zwiększeniu uwagi, zwłaszcza w sytuacji zaobserwowania pieszej stojącej w pobliżu krawędzi jezdni na rogu ulic, obserwowaniu nie tylko sytuacji w pasie ruchu kierowanego przez nią pojazdu, ale również

w pobliżu krawędzi drogi, odpowiednio wczesnym zasygnalizowaniu kierunkowskazem zamiaru skrętu w prawo, oraz zredukowaniu prędkości do około 20 km/h, co pozwoliło na szybkie zareagowanie na zachowanie pieszej, która weszła na jezdnię na bok przejeżdżającego obok niej pojazdu, poprzez niemal natychmiastowe zatrzymanie samochodu (choć już na stopie powódki). Jakkolwiek art. 26 ust. 1 in fine Prawa o ruchu drogowym nakazuje kierującemu pojazdem, zbliżającemu się do przejścia dla pieszych, ustąpić pierwszeństwa pieszemu, to dotyczy to wyłącznie pieszego znajdującemu się na przejściu,

a nie takiego – jak to miało miejsce w niniejszym przypadku – który przechodzi przez jezdnię, a dokładnie wkracza na jezdnię w miejscu niedozwolonym (zob. art. 13 ust. 2-3). Nawet gdyby przyjąć, o czym już była mowa powyżej, że powódka weszła na jezdnię

w miejscu wyznaczonego przejścia dla pieszych, to również w tym przypadku kierująca byłaby zobligowana do ustąpienia pierwszeństwa pieszej tylko wówczas, gdyby dojechała kierowanym przez siebie samochodem do przejścia

dla pieszych, na którym pieszy już się znajduje, a nie takiemu, który wkracza na pasy dopiero w momencie, gdy przez nie przejeżdża już tenże samochód.

Bezspornym jest, iż prowadzący pojazd (tak samo zresztą jak pieszy, o czym już była mowa powyżej) powinien kierować się zasadą ograniczonego zaufania w stosunku do innych uczestników ruchu (art. 4), co oznacza, że ma prawo liczyć na respektowanie przepisów

i zasad bezpieczeństwa ruchu przez współuczestników ruchu dopóty, dopóki ich cechy osobiste lub określone zachowanie się albo inna szczególna uzasadniona doświadczeniem życiowym sytuacja nie każą oczekiwać, że mogą się oni nie dostosować do obowiązujących przepisów lub zasad bezpieczeństwa ruchu. Sygnałem, iż współuczestnicy ruchu mogą się zachować na drodze w sposób nieprawidłowy, jest nie tylko jawna i dostrzegalna dla prowadzącego pojazd ich niezdolność przestrzegania przepisów i zasad ruchu (np. dzieci, osoby starsze, pewne kategorie inwalidów, osoby, których ruchy mogą świadczyć

o nietrzeźwości), ale również sytuacje, w których kierowca, nawet mimo braku konkretnego sygnału, zawsze powinien zachować nieufność do prawidłowości poruszania się innych osób ze względu na to, że nieprawidłowości te praktycznie występują tak często, iż stają się niemal regułą. Zdaniem Sądu, żadna z powyższych okoliczności nie miała miejsca w niniejszym stanie faktycznym, bowiem po pierwsze powódka, poza stanem przy krawędzi jezdni, nie zdradzała swym zachowaniem zamiaru wejścia na jezdnię zwłaszcza w sytuacji, gdy z jej lewej strony nadjeżdżał już samochód, a także brak jest jakichkolwiek dowodów, aby w tym miejscu dochodziło na przykład do notorycznego skracania sobie drogi przez pieszych

w poprzek skrzyżowania, a tym bardziej, aby doświadczenie w tym przedmiocie miała kierująca samochodem F. (...).

Na marginesie dodać należało, iż choć uczestnicy przedmiotowego wypadku nie dopełnili wynikającego z art. 44 ust. 2 pkt 1 i pkt 3 oraz ust. 3 Prawa o ruchu drogowym obowiązku powiadomienia Policji i pogotowia ratunkowego o zaistnieniu zdarzenia drogowego, w którym obrażeń ciała doznała powódka i nieoddalenia się z miejsca tego zdarzenia, to nie sposób z tego wywodzić odpowiedzialności kierującej za uprzednie spowodowanie tegoż wypadku, tym bardziej, iż kierująca nie uczyniła tego w celu choćby uniknięcia odpowiedzialności, bądź nieudzielenia pomocy rannej pieszej, bowiem sama zawiozła ją bezpośrednio po zdarzeniu do najbliższego szpitala i tam czekała na przyjazd funkcjonariuszy Policji, którzy po rozpytaniu pieszej i kierującej oraz przeprowadzeniu oględzin na miejscu zdarzenia, nie znaleźli podstaw do przedstawienia kierującej jakiegokolwiek zarzutu, przy jednoczesnej ocenie, że spowodowanie zagrożenia w ruchu drogowym można i należy zarzucić pieszej.

Uwzględniając powyższe, Sąd podzielił stanowisko strony pozwanej o wyłącznej winie powódki w spowodowaniu zdarzenia wywołującego szkodę. Jakkolwiek odpowiedzialność kierującego pojazdem mechanicznym z art. 436 § 1 k.c. jako oparta

na zasadzie ryzyka jest odpowiedzialnością surową, to jednak nie absolutną i z samego faktu wystąpienia obrażeń u pieszej (nawet poważnych) nie można wywodzić teź odpowiedzialności, w sytuacji gdy to zachowanie pieszej stanowiło – jak zostało wykazane

w niniejszej sprawie – jedyną przyczynę zaistnienia zdarzenia drogowego.

Wobec powyższego Sąd oddalił powództwo.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 102 k.p.c. Zgodnie

z powołanym przepisem, w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić

od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami.

Jak wskazał Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 9 sierpnia 2012 roku (sygn. akt

V CZ 26/12, LEX nr 1231638), przepis art. 102 k.p.c. wyraża zasadę słuszności w orzekaniu o kosztach, stanowiąc wyjątek od zasady odpowiedzialności za wynik procesu. Podstawę

do jego zastosowania stanowią konkretne okoliczności danej sprawy, przekonujące o tym, że w rozpoznawanym przypadku obciążenie strony przegrywającej kosztami procesu na rzecz przeciwnika byłoby niesłuszne, czy wręcz niesprawiedliwe. Art. 102 k.p.c. znajduje zastosowanie „w wypadkach szczególnie uzasadnionych”, które nie zostały ustawowo zdefiniowane i są każdorazowo oceniane przez sąd orzekający na tle okoliczności konkretnej sprawy. Do

okoliczności tych zalicza się m.in. sytuację majątkową i osobistą strony, powodującą, że obciążenie jej kosztami może pozostawać w kolizji z zasadami współżycia społecznego. Przy zastosowaniu art. 102 k.p.c. mogą być również brane pod uwagę okoliczności dotyczące charakteru sprawy (zob. też postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 września 2012 roku, sygn. akt II CZ 95/12, LEX nr 1232771, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 września 2012 roku, sygn. akt I UZ 86/12, LEX nr 1228427).

W niniejszej sprawie powódka znajduje się w ciężkiej sytuacji finansowej. Poza tym wobec odniesienia obrażeń ciała w wyniku kontaktu z jadącym samochodem mogła ona pozostawać w subiektywnym przekonaniu o słuszności swoich roszczeń. Co prawda już na etapie postępowania likwidacyjnego pozwany ubezpieczyciel odmówił ich realizacji powołując się na wyłączną winę poszkodowanej, a opinia wydana w postępowaniu przygotowawczym była dla powódki niekorzystna, to wobec braku związania Sądu

w procesie cywilnym wynikiem zarówno postępowania likwidacyjnego jak i dochodzenia, mogła wytaczając powództwo oczekiwać rozstrzygnięcia dla niej przychylnego, co zostało jednak negatywnie zweryfikowane dopiero w wyniku przeprowadzonego postępowania dowodowego. W tym stanie faktycznym obciążenie powódki kosztami procesu godziłoby

w zasady słuszności i poczucie sprawiedliwości.

Z tych samych przyczyn Sąd nie obciążył powódki kosztami sądowymi.